

2354/36
Zeszyt podwójny. Cena 70 gr

WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Tom III.

Zeszyt 5 i 6.

Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
I OKOLICY

SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI

*

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI

*

WSZELKIE PRZEDRUKI I REPRODUKCJE Z NINIEJSZEGO
DZIEŁA SĄ WZBRONIONE.

SOSNOWIEC, DNIA 15 i 30 MARCA 1933 R.

Po Janie Koziegłowskim, objął baronat syn jego *Krzczon* czyli *Krystyn* i tenże w r. 1519 sprzedał go wraz z Koziegłowami *Fryderykowi Jagiellończykowi*, kardynałowi za 10.000 zł. pol. który dobra darował kapitule krakowskiej. Inni kronikarze twierdzą, że dobra kupił *Jan Konarski*, biskup krakowski w r. 1520 za 10.000 zł. pol. ale nie od Krzczona, tylko od *Giebułtowskich* (boczna linja Lisów Koziegłowskich).

Od tej chwili, aż do r. 1790 t. j. do czasu złączenia księstwa Siewierskiego z Rzeczypospolitą, Koziegłowy pozostawały w rękach biskupich i były siedzibą *starosty* biskupiego, który w imieniu każdorazowego biskupa sprawował rządy w *kluczu koziegłowskim*.

Od r. 1790 Koziegłowy były własnością rządową Korony. Po r. 1815 objął miasto rząd rosyjski, który z jednej części dawnego baronatu Koziegłowskiego utworzył w r. 1835 *majorat* i nadał go generał-adjutantowi *Pankratiewowi*. W skład majoratu weszły folwarki Koziegłowy, Markowice, Rzeniszów, 7 młynów, 1 tartak, 1 kuźnica, wsie Koziegłówki, Lgota, Markowice, Rzeniszów, Postęp i Miłość. Z drugiej części utworzono *ekonomję koziegłowską*, pozostającą pod bezpośrednim włodarstwem rządu. Ekonomja składała się: z miasta Koziegłowy, folwarków Kuźnica stara, Wojsławice, Jastrząb i Rudnik wielki, — wójtostwa Siedlec, Cynków, Gniazdów, Gężyn i Winowno — wsi Rudnik Mały, Siedlec, Cynków, Gniazdów, Knźnica Stara, Gężyn, Winowno, Wojsławice i Jastrząb. Zarządzał ekonomją względnie był jej dzierżawcą jakiś *Milutin*.

Koziegłowy w ciągu swego istnienia, przechodziły różne koleje. Jak już wyżej wspomnieliśmy, w czasie pierwszego najazdu Tatarów zostały obrócone w perzynę. Po raz drugi padła osada pastwą płomieni w r. 1259 w czasie drugiego najazdu Tatarów, którzy w tutejszych okolicach przez trzy miesiące buszowali. Dużo krzywd uczynił miastu znany z rozbojów i bandytyzmu *Mikołaj Siestrzeniec* herbu *Kornicz*, burgrabia będziński i pan na Gawrzcach i Małobądzu. Rozbijając i grabiąc po okolicznych ówczesnych drogach przez długi czas bezkarnie. w r. 1434 z bandą rozbojników śląskich napadł na Koziegłowy, ograbił je doszczętnie, a następnie podpalił. Zaledwie miasto dźwignęło się z gruzów, gdy *Janusz* książę oświęcimski wpadłwszy w r. 1457 z kupą partyzantów i rozbojników w granice Polski, złupił i splondrował Koziegłowy

doszczętnie. Ostateczny cios zadały miastu wojny szwedzkie w r. 1655. Jeden z oddziałów rajtarów, dążąc z armatami na Kraków, przystąpił do zdobycia zamku. W czasie bombardowania tegoż, miasto zostało rozbite w puch. W późniejszych latach padało kilkakrotnie pastwą pożarów, które doprowadziły je do dzisiejszej mizerji.

W wypadkach XIX. wieku Kozięgłowy brały dość żywy udział. W r. 1809 miasto wystawiło oddział gwardji narodowej i wysłało go do dywizji generała Dąbrowskiego. Po wybuchu *Powstania Listopadowego*, poszło w szeregi powstańcze sporo młodzieży. ¶Również i w *Powstaniu Styczniowym* wzięła udział garść męzczyzn.

Przechodząc do opisu zamku w Kozięgłowach dziś już nieistniejącego, wypada zwrócić uwagę na fakt (stwierdzony przez kilku starszych obywateli) że przy rozbiórce zamkowych murów obronnych, natrafiono w głębiach ziemi na *pokłady popiołu drzewnego*. Jest to niezbity dowód, że przed wzniesieniem zamku przez wojewodę Mikołaja, na tem samym miejscu musiało istnieć *grodzisko przedhistoryczne*, względnie *wczesnohistoryczne*, typu *moczarowatego*, umieszczone wśród trzęsawisk i bagien, na sztucznym *usypisku* ziemnym czyli *sypance*. Nawet dzisiejsza konfiguracja powierzchni w pobliżu miejsca, gdzie stał zamek przemawia za tem, że począwszy od Mzyków Gniazdowskich, aż prawie po wzgórze, na którem stał dawniej folwark kozięgłowski (dziś szkoła gospodarstwa), wybrano ziemię na *sypankę*, i w ten sposób utworzono *wąwóz sztuczny* widniejący do dzisiaj w trójkącie, jaki tworzą drogi Kozięgłowy — Siedlce i Kozięgłowy — Gniazdów. Owo *grodzisko błotne*, zapewne bronione było w pierwszym rzędzie topieliskami i bagnami, następnie fosą i wałem, wreszcie drewnianą wieżą. Baczne oko, rozglądnąwszy się w terenie pozamkowym dopatrzy się jeszcze dzisiaj owalnych śladów dawnego grodziska, które zwało się *Zabikrug* i wypożyczyło swej nazwy powstałej okok osadzie.

Opierając się na podaniu ludowem, krążącym jeszcze dzisiaj w okolicy Kozięgłów, przypuszczać należy, że grodzisko *Zabikrug* zostało w pewnym okresie opuszczone, (może wskutek zburzenia przez nieprzyjaciela), a włodarz jego zbudował drugie grodzisko, także wśród moczarów, zwiąc je *Świnnicą* (Wzgórze zwane dawniej Świnnicą, leży na prawym brze-

gu Rzeniszówki, w pobliżu Lipia Koziegłowskiego, tuż przy drodze Koziegłowy—Markowice), w którym po przebudowaniu umieścili się łotrzykowie *Sobka i Daczka Koziegłowskich*.

Czy istnieją jakie powody, uzasadniające wzniesienie w tej okolicy grodziska w czasach przedhistorycznych? Niezawodnie! Tędy przechodził *szlak* drogowy z Lelowa do Opola, a grodzisko *Żabikrug* miało powierzoną pieczę nad nim, — stąd wreszcie zapewne rozchodziły się drogi na pobliskie, a spławne w zamierzchłych czasach rzeki: *Liczwartę* i *Małą Panew*, między którymi pełniło znów straż *grodziska* na górze *Grójec* pod Lubszą (ślady do dziś jeszcze są widoczne).

Na gruzach drewnianej fortalicji zburzonej przez Tatałów w r. 1241, nieznaną dziedzic Koziegłów wznosił zamek murowany.

Był on zbudowany z kamienia białego, w czworobok umiarowy, o jednej potężnej *baszcie* umieszczonej w pośrodku. Posiadał *podwójny mur* obronny. Obok baszty od strony północnej stał dwupiętrowy *budynek* murowany, którego piętra były połączone ruchomymi galeryjkami z basztą. Mieszkała w nim stała załoga zamkowa. Od strony południowej tuliły się do muru wewnętrznego inne zabudowania, przeznaczone dla służby, na zbrojownię, magazyny i t. p.. Dookoła murów obronnych wiodła głęboka i szeroka *fosa*, zawsze napełniona wodą strumieni. Przy zachodniej ścianie na narożnikach widniały dwa *bastjony* o wąskich okienkach, z których szczyrzyły zęby wyloty armat. Każdy bastjon posiadał ich trzy. Do zamku wiodł od strony wschodniej *most zwodzony*, broniony znów przez *dwa bastjony*. Most zwodzony łączył się z stałym *pomostem*, długim na 500 metrów i zbudowanym na palach. Pomost przerzucony przez bagna i topieliska otaczające zamek, łączył zamek ze wzgórzem, gdzie później stanął folwark (Szkoła gospodarstwa obecnie). Pod zamkiem znajdowały się potężne lochy i piwnice, wybudowane wielkim nakładem wysiłku i pieniędzy.

Zamek koziegłowski nie był nigdy, jak inne zamki siedzibą pańską. Mieszkała tu tylko załoga obrońców wraz z burgrabią, który w czasach spokojnych mieszkał w *modrzewiowym dworze*, wzniesionym przez Krystyna Koziegłowskiego na początku XV. wieku na wzgórzu pod miastem. Obok dworu wzniesli późniejsi właściciele *folwark*. Przy zamku

KOZIEGŁOWY.



Ślady po zamku.

istniała *kaplica zamkowa*, która aż do r. 1519 posiadała własnego *kapelana*. Po r. 1519 biskupi jako właściciele zamku skasowali kaplicę.

Ważna ta po r. 1335 pograniczna twierdza, w czasie najzdów kup zbrojnych Jana z Welczyna, a potem Przemka z Toszka i Janusza z Oświęcima, wreszcie grasantów Kawki i Świeborowskiego na księstwo Siewierskie w latach 1452—1457 prawdopodobnie została mocno nadwyrężona i opuszczona, skoro *Samuel Maciejowski*, biskup krakowski stwierdziwszy, że „zamek od wielu lat jest spustoszony“, ustanowił osobnym aktem, wydanym w r. 1548 w Koziegłowach *specjalny podatek*, w wysokości jednego grosza z domu na odbudowę zamku. Wymieniony podatek mieszkańcy miasta tak długo mieli płać, „dopokąd rzeczony zamek przez nas lub przez naszych następców na nowo nie zostanie podźwigniony; co gdy nastąpi, powinni będą zamek umacniać stosownie do pierwotnego przywileju“.

W r. 1655 Szwedzi ciągnąc na Kraków, przystąpili do zdobycia zamku. Ustawivszy armaty na wzgórzach Gniazdowa i Siedlca, rozpoczęli bombardować twierdzę. Gdy atak z tej strony się nie udał, przewieziono działa na wzgórze Koziegłówek i stąd zarzucono zamek pociskami. Przez kilka dni bronił zaciekle zamczyska ówczesny burgrabia i starosta *Jacek Stanisław Kawecki* piszący się z *Kawieczyna*, lecz widząc walące się mury i szczupłą garść obrońców, opuścił w nocy twierdzę, uchodząc wraz z żoną, dzieckiem i gromadką żołnierzy do Siewierza. Gdy wstał ranek, Szwedzi zdwoili ogień armatni, zamieniając zamek w ruinę. Od tej chwili już więcej się nie podźwignął z upadku, a w r. 1865 został z polecenia władz rosyjskich rozebrany, które uzyskany materiał z rozbiórki, użyły na budowę drogi Koziegłowy — Gniazdów.

Po zamczysku pozostał tylko ślad, w postaci potężnego kopca, który w swem wnętrzu kryje głębokie lochy i piwnice. Jeszcze przed kilku laty na szczycie kopca oglądać można było niewielki otwór, wiodący do owych podziemi.

Jak już na innem miejscu powiedziano, zawiązkiem miasta była osada *Żabikrug* przemieniona w r. 1106 w wieś i nazwana *Koziegłowami*. Pierwszymi mieszkańcami nowej wsi byli wysiedleńcy z osad *Wylęgi*, *Świnnica* i *Pasieki* (W późniejszych

czasach owe osady otrzymały nazwę *Pustkowie Wyląg, Pustkowie Świnnica¹⁾* i *Pustkowie Pasieka*).

Pod koniec XIV. wieku wieś otrzymała przywileje miasta, na prawie magdeburskiem. *Wójt* uposażony został w dwa łany roli, dochód z jatek rzeźniczej i szewskiej, wreszcie z *młyna Pasieki*. Wzamian za to był obowiązany stawać na wyprawę wojenną z wozem i czterema końmi. Do miasta w XV. wieku należało cztery osady *młyńskie* a mianowicie: *Pomyk* (Pomykacz), *Smardzów*, *Polany* (Polan) i *Osady* — dwa *browary²⁾* i jedna *kuźnica³⁾* (huta). Między miastem a osadą *Pustkowie Wyląg* istniała jeszcze osada *rybacka*, należąca do miasta a przezwana *Za stawami*.

Już w kilkanaście lat po założeniu, miasto zaczęło chylić się do upadku, Ówczesny dziedzic, *Jan Koziegłowski* pragnąc przyjść z pomocą mieszkańcom i własne dochody powiększyć, dekretem z r. 1472 nadaje miastu pastwiska, pozwała użytkować z lasu, pobierać opłaty od szewców, jatek rzeźniczych i różnych przekupniów i zabrania w okręgu miłowym przebywać obcym rzemieślnikom i kupcom. Na mieszczan posiadających grunta bliżej miasta, nakłada na swoją korzyść daninę w wysokości 14 groszy szerokich rocznie z łanu, na grunta odleglejsze po *wiardunku⁴⁾* w groszach szerokich, zaś na ogrody i domy po groszu. Na przygodnych szynkarzy piwa i miodu nałożył podatek po groszu, zaś na szynkujących w jatkach po 2 grosze. Prócz tego nakłada na mieszkańców obowiązek płacenia podatku miejskiego, zwane-*szosem⁵⁾* w wysokości 20 grzywien⁶⁾ i dostarczenia na wyprawę wojenną 4 konie z wozem. W r. 1548 *Samuel Maciejowski*, biskup krakowski jako dziedzic miasta, zmieniając dawne postanowienia w sprawie utrzymania obronności zamku, zamienia robociznę, którą obowiązani byli dawać mieszkańcom, na daninę po groszu od każdego domu, Przywilejem z r. 1550 zezwala miastu wybudować *ratusz* w rynku i ustanawia osobne sądy miejskie, z poleceniem odbywania ich na ratuszu.

¹⁾ Nie należy indentyfikować z dzisiejszemi *Świniami Koziełskimi*.

²⁾ Nieistnieją.

³⁾ Nieistnieje.

⁴⁾ *Wiardunek* 12—groszy

⁵⁾ *Szos*—podatek domowy

⁶⁾ *Grzywna*—48 groszy

Po przejściu Koziegłów w posiadanie Rzeczypospolitej, Stanisław August wydaje w dniu 27. kwietnia 1792 roku nowy przywilej miastu następującej treści:

Chcąc miasto Koziegłowy w jego prawach i nadawaniach zapewnić i one wolnym ludem handle i rzemiosła sprawującym pomnożyć, za miasto wolne uznajemy, a wszystkich obywateli bądź szlacheckiego, bądź miejskiego urodzenia, ludzi prowadzących handle lub rzemiosła, rolnictwem albo szynkiem - bawiących się, bądź z jakiegokolwiek przemysłu żyjących, jurydykcji miejskiej i magistratowi podległymi mieć chcemy. Niemniej przerzeczone miasto od wszelkich jurydykcji ziemiańskich i zamkowej X. Siewierskiego i dworu Koziegłowskiego na mocy prawa świeżo o miastach zapadłego wyjmujemy i że żaden z obywateli w żadnej sprawie przed innym sądem obcym, ani zamkowym odpowiadać nie będzie, tylko przed sądem lub urzędem miejskim. A gdyby ktokolwiek dekretem sądów miejskich mniemał się być uciążonym tedy do sądów apel. w Krakowie, prawem sejmu teraźniejszego dla miast wolnych Wtwa Krakowskiego, za miasto wydziałowe postanowionym, lub do sądów Naszych asesorskich podług gatunków spraw, apelować będzie mocen. Żeby zaś tak sam magistrat, jako i sąd miejski pewnego znaku na pieczęci do dzieł urzędowych używać mógł i oddzielnym też miasto szczyliło się herbem, nadajemy onemu za herb trzy kozie głowy, każda z dwoma rogami, niżej dwie, a trzecią wyżej umieszczoną. Wszelkich religji i wyznań chrześcijańskich ludziom, tak krajowym jako i zagranicznym, (oprócz żydów nigdy w tym mieście

KOZIEGŁOWY.



Kościół parafjalny.

wolności obywatelskiej, osiadania handlów, i rzemiosł prowadzenia nie mających i dotąd się nie znajdujących) wolność osiadania i prerogatyw miejskich używania dozwalamy. Wolnego obierania magistratu dozwalamy.

Mimo różne przywileje, miasto nie rozwijało się. Wiodąc zawsze suchotniczy żywot, doczekało się za czasów rosyjskich degradacji do rzędu osad.

Pod koniec XVIII wieku Kozięgłowy słynęły z tego, że tu wyrabiano znane ze swej dobroci w całej Polsce sukno. Po wojnach napoleońskich, wreszcie po r. 1835, przemysł ów zaczyna upadać, a w r. 1860 w mieście znajduje się zaledwie 10 sukienników, którzy wyrabiają sukno, ale tylko na własne potrzeby.

Obecnie mieszkańcy dawnego miasta trudnią się rolnictwem i utrzymują się z jarmarków.

* * *

Związkiem tutejszej *parafji katolickiej* była *kaplica* zamkowa, przy której panowie na Kozięgłowach utrzymywali własnym kosztem *kapelana*. Pod koniec XIII. wieku zbudowano w osadzie *kościół drewniany*, którego prezbiterjum było murowane. W tym samym czasie utworzono tu *parafję* wchodzącą w skład *dekanatu sławkowskiego* zwanego także *bytomskim*.

Pierwszy *kościół* przetrwał mniej więcej do r. 1480. Po zburzeniu części drewnianej, do murowanego prezbiterjum dobudowano również murowaną *nawę główną*, w stylu *ostrołuku*.

Po wojnach szwedzkich, w czasie których *kościół* został spalony i częściowo zburzony, nabożeństwa przeniesiono do *kościółka św. Barbary*. Powierzchnownie odrestaurowany, przetrwał do r. 1679, w którym *Jędrzej Trzebicki*, biskup krakowski przebudował go i odnowił. Pod koniec XVII dobudowano *kaplicę św. Stanisława*.

Rejestra kościelne uposażeniowe z czasów plebana *Świętosława z Potoku* t. j. z XV. wieku mówią że:

ecclesia et plebanus in Cozyeglowi habet duos laneos pro praedio suo et prata et hortum, Item de quotibet laneo oppidanorum habet plebanus unam men-

KOZIEGŁOWY.



Widok wieży kościelnej.

suram siliginis et alteram avenae. Item plebanus in Cozyegłowi habet columbationem post oppidanos et offertorium; item sunt ibi quinquo molendina, de quibus solvitur decima manipularis ecclesiae et plebanus in Cozyegłowi.

(Tłumaczenie. Kościół i pleban w Koziegłowach mają dwa własne łąny, łąki i ogrody. Ma również pleban z łąnów miejskich jedną miarę pszenicy i drugą owsa, — kolendę i świadczenia z miasta, — jest tu pięć młynów, posiadające role, z których płacą kościołowi i plebanowi w Koziegłowach dziesięciną snopową)

Prócz powyższych danin otrzymywał pleban dziesięciny snopowe i konopne z Cynkowa, Wojśławic, Markowic, Gężyna, Siedlca i Krusina, zaś z majątku rycerskiego i sołtysostwa w Żeliszławicach dziesięcinę pieniężną w wysokości 10 grzywien¹⁾. Do uposażenia plebana należał również staw rybny w Gniazdowie.

Kościół parafjalny w Koziegłowach potężny w strukturze, o bardzo spadzistym dachu gontowym, otoczony wokoło odwiecznymi drzewami, jest godny oglądania. Najstarszą częścią jego to *prezbiterjum* Nawa główna o sklepieniu płaskim jak i boczne kaplice pochodzą z nowszych czasów. Od strony zachodniej przytyka do kościołu potężna wieża, w połowie dolnej *murowana*, zaś w górnej *drewniana*. We wnętrzu kościołu na uwagę zasługują wspaniałe *drzwi żelazne*, o cechach starożytnych, prowadzące do zakrystji, no i wiele *nagrobków*, z których kilka umieszczono za wysoko, przez co nie dają się odczytać. Do najstarszych należą nagrobki; *Aleksanara Koziegłowskiego* z r. 1616, *Barbary Chroniowskiej* z Zagórza z r. 1616, *Jana i Zofji Rudnickich* również z r. 1616 Z późniejszych wymienić należy nagrobki; *Jacka Stanisława* z Kawieczyna *Kaweckiego*, burgrabiego *Koziegłowskiego* i *Siewierskiego* z r. 1673 i *Barbary* z Przeremskich *Kaweckiej* z r. 1679, *Wiktorki* z Wichlińskich *Wyszkowskiej* a później *Gorzkówskiej* z r. 1820

Obok kościoła od strony południowej widnieje starożytna *plebanja*.

¹⁾ Grzywna—48 groszy

KOZIEGŁOWY.



Kościół św Barbary.

Tuż przy drodze wiodącej do Szkoły Gospodarstwa Domowego (dawniej dwór biskupi) stoi *kościółek św. Barbary*, pochodzący z końca XV. wieku. Połączony jest z *Domem starców*. Ów kościółek wraz z budynkiem, to dawna *prebenda św. Krzyża*, ufundowana przez *Jana Koziegłowskiego*.

Jest to wszystko co z dawnych zabytków można oglądać w Koziegłowach.

Jeszcze na początku XIX wieku oglądać było można w rynku *charakterystyczne dworki* miejscowych mieszczan: *Cybulskich, Marpińskich, Kosów i Kobińskich*, lecz dzisiaj nawet śladu po nich nie pozostało.

LEGENDY KOZIEGŁOWSKIE

O rycerzach rabusiach na Świnnicy

Przed wielu wiekami na zamku *Świnnica* zwanym, leżącym podle Koziegłów, po którym nie pozostało ani śladu, siedział bitny szlachcic—rycerz z przezwiska *Świński*.

Skąd przybył i jak się właściwie zwał, nikt nie wiedział. Zjawił się pewnego wieczora z garścią takich samych jak on zawalidrogów, zajął ruiny grodziska i rozgospodarował się w nich na dobre. Chodziły wieści, że przybył z Moraw albo i z Czech, choć nie brakło i takich, co twierdzili że jest *wywołańcem* germańskim, co uszedł z rodzinnego kraju przed karą, na jaką się naraził za rozbój na publicznych drogach.

W kilka dni po przybyciu, zabrał się do odbudowy zamczyska. Po upływie niedługiego czasu już sterczała na niewielkiem wzgórze *warownia* choć małych rozmiarów, ale bardzo mocna.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby pan *Świński*, jak się sam kazał nazywać, nie zaczął robić świństw i działać po świńsku. Przypomniało mu się widocznie jego niecne a dawniej uprawiane rzemiosło, bo oto pewnego dnia wypadł uzbrojony od stóp do głowy na czele swej bandy i rozpoczął się rozbijać na publicznych traktach, rabując i mordując przejezdnych w biały dzień. Nocami nie mając co robić na publicznych drogach, napadał okoliczne osady, grabiąc bez litości co mu tylko w ręce wpadło.

Okrutny strach padł na ludność sąsiednich wiosek. Nikt nie był pewny życia i mienia. Wszak okrutnik nietylko rabował, ale również puszczał z dymem niejednokrotnie i całe osady.

Pewnej nocy wracając z wyprawy zbójczej na Wojsławice, zetknął się ze zbrojnym oddziałem, któremu przewodził późniejszy pan i dziedzic zamku Żabikrug. Wywiązała się między rabusiami a wojskami królewskimi walka, w której pan *Świński*, został ciężko ranny. Urowadzony przez swych knechtów z pola bitwy, długo leczył się, walcząc ze śmiercią na zamczysku *Świnnicy*. Leżąc na łożu boleści, rozmyślał o niecnem swem życiu, którego trzymał się kurczowo, chciał być zdrow, aby mógł się zemścić. Więc ślubuje, że o ile odzyska zdrowie, wybuduje w pobliżu najprzód kościół a potem ruszy na poszukiwanie owego dowódcy oddziału, który go w boju ciężko poranił.

W niedługi czas po tem ślubowaniu, zdrowie jego zaczęło się poprawiać, a rany goić. Zwołał więc swoją bandę, zwierzył jej się ze swego zamiaru, rozkazał obrać miejsce i przygotować budulec na kościół. Posłuszna banda opryszków ruszyła na poszukiwanie miejsca, a gdy je znalazła, zaczęła ścinać potężne modrzewie, przygotowując z nich belki pod budowę.

Gdy już wszystko było gotowe, zawiadomiono o tem pana na *Świnnicy*, który bezwzględnie kazał się nieść na wyznaczone pod kościół miejsce. Po jego przybyciu i z jego rozkazu, rozpoczęto natychmiast budowę i wkrótce wśród boru stanęła świątynia, która później stała się kościołem parafjalnym osady *Żabikrug* zwanej następnie *Kozieglowami*.

Od tego czasu wiele wody upłynęło w *Bożym, Złotym i Sarnim stoku*. Na *łakach* na zachód od kościoła stanęło zamczysko nazwane *Żabikrug*, a panem tego zamczyska był nie kto inny, tylko ów dowódca oddziału, co to mocno popturbował opryszka ze *Świnnicy*. Gdy tenże o tem się dowiedział, zebrał swoją watachę i napadł znienacka na zamek *Żabikrug*. Nieliczna załoga tego ostatniego, dzielny stawiała opór napastnikom. Wiele dni szturmował pan *Świński* warownię, lecz bezskutecznie. Nie widząc innego sposobu zdobycia zamku, postanowił wygłodzić jego załogę.

Spostrzegł przygotowania opryszków pan *Żabikruga* i postanowił zakończyć w nocy walkę. Gdy zapadły ciemność

ci, rozkazał *prać* do nieprzyjaciela *koziemi głowami* z odpowiednich machin. Dziwne pociski wzbudziły tak szalony popłoch w szeregach oblegającej bandy Świńskiego, że w panicznym strachu odstąpiła od oblężenia, uciekając na złamanie karku do zamczyska na *Świnnicy*. Widząc to załoga *Żabikruga*, wypadła wraz z swym panem za uciekającymi, a dopadłszy ich w pobliżu kościoła, wycięła bandę do nogi. Uszedł tylko sam pan Świński z jednym sługą. Wkrótce potem z polecenia panującego księcia, zamek na *Świnnicy* zburzono, a miejsce gdzie stał zaorano.

Na pamiątkę owej walki na *kozie łby*, zamek i osadę zwiące się *Żabikrug*, przezwano *Koziągłowami*.

Zaklęte skarby.

Może w żadnych podziemiach ruin, nie kryje się tyle skarbów, co w lochach zamku koziągłowskiego. Kto nie wierzy, niech posłucha.

Było to, ot jak zwykle, bardzo dawno.

Pod wieczór, letnią porą, Tatarzy chmarą i znągła obokoczyli zamek. Zawrzał pod murami zacięty bój, który jednak nie dał zwycięstwa hordzie. Nie mogąc zamku zdobyć, postanowili Tatarzy dotąd trzymać go w oblężeniu, aż załoga jego z głodu, sama otworzy bramy.

I tak się stało!

Otworzyły się wieże grodziska. Horda runęła do wnętrza, mordując część załogi, resztę zabierając w jasyr. Dziedzica zamku jednak nie pojмали, gdyż ten pod osłoną nocy spuścił się na linie z murów i wraz z żoną schronił się w lasach pod *Wylęgami*, a potem uszedł do krewnych, co siedzieli na zamku w *Grojcu* pod *Woźnikami*.

W połowie drogi gdy żona dziedzica i pana zamku ochłoneła z przerażenia i strachu, przypomniała sobie o skarbach, pozostawionych na łasce losu w lochach zamkowych.

Pyta więc męża:

— Mężu, a z pieniędzmi i klejnotami co będzie?

Rozgniewany pan, krzyknął ze złością:

— A niech je tam djabli biorą, milsze mi życie, jak wszystkie skarby.

Od tej pory przeogromne skarby wziął w posiadanie bies, który ani Tatarzynowi, ani owemu panu, gdy powrócił po wojnie do zamku, nie dał już do nich przystąpić.

Leżą też do dnia dzisiejszego w potężnych, sklepistych lochach, przywalone gruzem, a jest tego moc wielka zsypana w beczki, niecki i t. p. naczynia.

Ów bies—stróż skarbów, jeszcze do niedawna ukazywał się ludziskom.

Ci co go widzieli, opowiadają, że wygląda na szlachcica z podgolonym łbem, wąsami jak wiechy. Przy boku nosi ogromną *skorkelachę* czyli szablę, — a w garści dierży zawsze *kubek srebrny*, napełniony starym miodem, co w piwnicy stoi w licznych *gąsiorach*. Byli tacy, co chodzili do czarnego otworu, prowadzącego do lochów i tu czuli „zalatującą“ woń owego miodu.

Włodarzem leżących w podziemiach skarbów jest *zakłeta księżniczka*, którą okoliczny ludek zwał *białą księżniczką*. Iże zawsze widywano ją w szatach jak śnieg białych. U srebrnego pasa nosi ona pęk złotych kluczy, na które zamykają się skrzynie pełne kosztowności.

Dziwny sen.

Razu jednego pannie Znamiroszczance, co żyła w Koziegłowach przed 70 laty, ukazał się w nocy ów „szlachcic—stróż“ i powiedział jej, że może osiąść ogromne skarby, leżące w podziemiach zamkowych, tylko musi się uzbroić w odwagę i gdy do niej po trzykroć przyjdzie o północku „biała księżniczka“, ma jej odpiąć pęk złotych kluczyków, nie zważając na ogień buchający z ust „księżniczki“ i na stado psów, które zawsze jej towarzyszą.

Panna Znamiroszczanka, obudziwszy się, opowiedziała sen ojcu, a ten jak mógł dodawał córce odwagi, aby tylko osiąść klucze.

I rzeczywiście za parę dni stanęła o północku przed łóżem pannicy „biała księżniczka“, lecz przestraszona dziewczoja, skryła się pod pierzynę. Na drugi dzień powtórzyło się to samo. Niepomogły prośby i groźby ojcowskie nie pomogły zakłęcia matki, bo Znamiroszczanka trzęsła się ze strachu i ani myślała o kluczach.

Wreszcie zjawiła się „biała księżniczka“ po raz trzeci, pobrękując kluczykami, — lecz Znamiroszcznka zobaczywszy płomień buchujące z ust „pani“ i zgraję psów, co uganiała po izbie, wyrwała się z pod pierzyny i z okropnym krzykiem uciekła z izby, szukając schronienia aż pod kościołem.

Skarby pozostały nadal w podziemiach.

Gdy się rozeszła po mieście pogłoska o śnie Zamiroszczanki, znaleźli się kandydaci na „bogaczów“. Śmielsi z nich, zaczęli zapuszczać się w owe sklepiste piwnice, w rezultacie czego, kilku amatorów „skarbu“ więcej światła Bożego nie ujrzano, a jeden wyszedł na „wirch“, spity jak bela. Gdy go pytano, co tam pił, — milczał jak zakłęty, ale oblizywał się okrutnie. Widocznie dorwał się do onego miodu, jak mówili ludziska i nim sobie „dogodził“.

Ślady zamku Koziegłowskiego widnieją do dzisiaj wśród łąk i moczarów, po lewej stronie szosy, prowadzącej z Koziegłów do Gniazdowa, w odległości 2 klm. od miasta.

MRZYGLÓD.

Niegdyś miasto, dziś osada leżąca na lewym brzegu *Warty*, w odległości około 12 klm. od *Zawiercia* w stronie północno-zachodniej, zaś od stacji kolejowej *Nierada* (linja drogi żelaznej Katowice—Warszawa) odległa o 3 klm.

W zamierzchłej przeszłości, wśród odwiecznej i majestatycznej *puszczy* zwanej *Cisówką*, pełnej głuchych ostępów, oraz przeróżnego zwierzca, wyrosła na wyniosłym wzgórzu osada, zwana *Mrzyglodem*.

Początkowo była to osada *wodnych ludzi*, którzy w czasach istnienia pod *Zawierciem przewłoki*, trudnili się *rzemiosłem wodnym* pod rozmaitemi postaciami. Zczasem, gdy *drogi wodne* zostały zarzucone, ludność osady przemieniła się w *węglarzy* i *smolarzy*, wypalających węgiel drzewny i pędzących smołę.

Na widownię dziejową wyprowadził osadę nowy *szlak handlowy*, biegnący z *Krakowa* na *Sławków* do *Żarek* i dalej na północ, co miało miejsce w XIII. wieku.

Pod koniec XIV. wieku wioska z woli ówczesnego dziedzica *Otona z Pilczy* (*Pilicy*) herbu *Topór* ustępuje swej nazwy, nowo założonemu (na krańcu północno-wschodnim osady) *miastu*. Z chwilą powstania miasta, dawna osada traci na znaczeniu, wreszcie pod koniec XVI. wieku wyzbywa się właściwego miana i otrzymuje nazwę *Mrzyglódki*, którą to nazwę zachowała do dnia dzisiejszego.

Po śmierci *Otona Toporczyka Pileckiego*, miastem władza rzyła wdowa po nim *Jadwiga*, która wydawszy córkę swą *Elżbietę*, za księcia opolskiego, oddała jej jako wiano dobra pilickie wraz z *Mrzyglodem*. *Elżbieta* owdowiawszy po roku, wyszła powtórnie za mąż za *Wincentego Granowskiego*, kasztelana nakielskiego i starostę wielkopolskiego. Z drugim mężem miała syna *Jana*, późniejszego wojewodę sandomierskiego. Ten to *Jan* za staraniem matki, otrzy-

MRZYGLÓD.



Kościół parafjalny i starodawne domki.

MRZYGLÓD.



Dawna baszta obronna.

MRZYGLÓD.



Dawna baszta obronna.

mał od swego ojczyrna króla Władysława Jagielly tytuł *hrabiego na Pilicy* i on rozpoczyna *nową linię* panów na Pilicy, Mrzygłodzie i.t.đ. zwiących się również *Pileckimi* ale herbu *Leliwa*.

W pierwszej połowie XVI. wieku Mrzygłód przeszedł w ręce *Wojciecha Padniowskiego*, zaś w XVII. wieku był własnością *Stanisława Warszyckiego*, kasztelana krakowskiego.

Po śmierci *Michała Warszyckiego*, miasto przeszło około r. 1695 za jego córką *Barbarą* w posiadanie *Męcińskich* herbu *Poraj*. Gdy *Adam Męciński* syn *Wojciecha*, ożeniony z *hr. Stadnicką* wskutek wewnętrznych zamieszek w kraju popadł w długi, Mrzygłód przeszedł w posiadanie *Rokossowskich* i w ich rękach pozostawał aż do r. 1854.

Za czasów *Rokossowskich*, Mrzygłód był ośrodkiem t. zw. *dóbr Mrzygłodzkich*, składających się z *folwarków*: *Poręba Mrzygłodzka*, *Dziegciarze*, *Niwki*, *Mrzygłódka*, *Papiernia*, *Marciszów* i *Zawiercie Wielkie*. — oraz z *wsii*: *Poręba Mrzygłodzka*, *Marciszów*, *Krzemenda*, *Zawiercie Wielkie*, *Łośnice* i *Niwki*.

Mrzygłód osadzony był na 27 łanach miejskich i na prawie polskiem. Jako miasto, nigdy nie miał wielkiego znaczenia, ani też widoków rozwoju. Pod koniec XVI. wieku liczył niespełna 60 domów, posiadał 14 tkaczy, 1 szewca, 1 krawca, 11 kowali, 11 zagrodników i 1 młyn. Suma opłaconego przez miasto podatku zwanego *szosem* nie przekraczała 28 florenów.

W r. 1827 miasto liczyło 152 domy i 1079 mieszkańców, zaś w r. 1860 było 161 domów, mieszkańców 1362 w tem 320 żydów.

Parafia tutejsza sięga pierwszej połowy XIV. wieku. Pierwszy *kościół* pod wezwaniem *Wniebowzięcia Matki Boskiej*, był *drewniany*. Po spaleniu go przez Szwedów w r. 1655, ówczesny dziedzic *Stanisław Warszycki*, wznosił na jego miejsce w r. 1680 *murowany*, który dotrwał do naszych czasów. Był on niegdyś otoczony *murem obronnym* z dwoma *basztami*, których resztki widnieją do dzisiaj od strony południowej. Na ruinach jednej baszty stoi jakaś drewniana budowla w rodzaju kaplicy, na drugiej rośnie kilka drzew. Od strony zachodniej przytyka do kościoła *wieża*, która dawniej, była *okrągłą*. Pozostał z niej tylko trzon, do którego domurowano ściany w kształcie *czworoboku*. Od strony północnej w nowszych czasach dobudowano *kaplicę*, która z pięknych kształ-

MRZYGLÓD.



Boczna kaplica.

tów przypomina Zygmuntofską w katedrze na Wawelu krakowskim. Kaplica owa zdaje się została ufundowana w r. 1720 przez plebana *Ludwika Zaborskiego*, dziekana pilickiego, którego nagrobek widnieje na zewnętrznej ścianie, po lewej stronie wieży.

Wnętrze kościoła nie posiada żadnych pamiątek, ani za-
bytków.

W uliczce, wiodącej na zachód od kościoła, stoi szereg *starych domków*, pamiętających może nawet początki miasta, zaś w drugiej uliczce, równoległej do południowej ściany kościoła widnieje *starożytny, o niezmiernie grubych murach budynek*. Nad rzeką Wartą stoi prastary młyn, który tak jak niegdyś i dziś *myrkocze* czasami.

Oto wszystkie osobliwości miasta, zasługujące na uwagę.

W pierwszych dziesiątkach XIX. wieku z inicjatywy b Banku Polskiego powstał tutaj *wielki piec*, zwany *Zuzanna*, w którym przetapiano miejscowe rudy. Położony był nad Wartą, z której czerpał potrzebną energję do poruszania *miechów*. Roczna produkcja piec sięgała 16000 centnarów surowca. Od r. 1836 dzierżawcą tej placówki przemysłowej był *Szajer*, dziedzic *Wysokiej*.

W okresie *Powstania Styczniowego* w Mrzygłodyie był *obóz powstańców*, pozostający pod rozkazami *Kurowskiego*. Tutaj w marcu przybył po bitwie pod Słupczą baron *Rayski* ziemianin z *Sandomierskiego*, wraz z swoim oddziałem. Do tego obozu zdążył również z rozkazu *Mierosławskiego* w kwietniu oddział powstańczy z *Krakowa* liczący 280 piechurów i 20 ułanów, pozostający pod komendą garibaldzisty *Mossałowskiego*. Stąd po opanowaniu linii kolejowej. czynili powstańcy wyprawy przeciw Moskałom włóczącym się po okolicy. Przebywał w obozie mrzygłodzkim jakiś czas i *Langiewicz* ze swoim sztabem.

W dniu 5 maja 1863 r. obóz zaatakowała piechota rosyjska, wspomagana przez kozaków księcia *Bagracjonowa*. Kilkugodzinna bitwa, w której odznaczyli się niebywałą dzielnością oficerowie *Wierzbicki* i *Skąpski*, została nierozstrzygnięta. Gdy oddziały rosyjskie cofnęły się w stronę *Ogrodzieńca*, obóz został zwinęty, a oddziały pomaszzerowały w okolice *Żarek*. Zaledwie powstańcy opuścili miasto wpadły doń hordy kozackie, „hulając“ w niem przez cały dzień.

